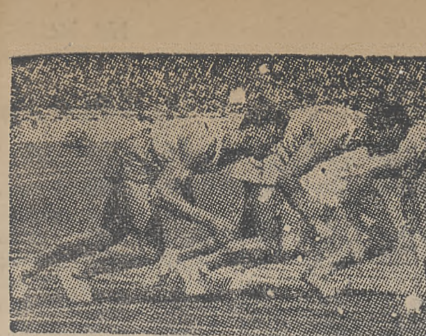
Cena 8 złotych



START

Rok II | Kraków, dnia 4 listopada 1946 | Nr. 72

Akademicy-narciarze polscy startować będą w Dav's w styczniu 1947 roku

Na Międzynarodowym Kongresie Młodzieży Studiującej całego świata, odbytym w drugiej połowie sierpnia w Pradze, postanowiono, że w lutym lub marcu przyszłego roku rozegrane zostaną w Szwajcarii ogólno-akademickie zawody zimowe, na których program złożą się: narciarstwo, hokej i łyżwiarstwo.

W dniu wczorajszym nadeszła na ręce członka zarządu M. F. M. St. dr O. Chlamtascha depesza od dyr. W. Schweizera, prezesa Szwajcarskiego Akad. Związku Sport. z zawiadomieniem, **że termin ogólnoświatowych zawodów zimowych ustalony został na dnie od 19—26 stycznia, a miejscem ich będzie Davos.**

Dr O. Chlamtasch wszczął bezwłocznie starania o uzyskanie paszportów i funduszów na wjazd polskiej ekipy narciarskiej, hokejowej i łyżwiarskiej, złożonej z akademików, członków AZS.

Kajaki konkurencją olimpijską

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Międzynarodwego Komitetu Olimpijskiego (C. I. O.), które miało miejsce w dniach 2 i 3 września br., postanowiono, **że w programie przyszłych Igrzysk Olimpijskich w roku 1941 w Londynie rozegrane zostaną również poszczególne konkurencje kajakowe,** a to:

10.000 m na jedynkach, dwójkach, czwórkach i kanadyjkach,

1.000 m na jedynkach, dwójkach, czwórkach i kanadyjkach,

500 m na jedynkach, dwójkach, czwórkach i kanadyjkach

dla mężczyzn.

500 m na jedynkach i dwójkach dla kobiet,

oraz sztafeta 4×500 m na jedynkach.

Do olimpijskich konkurencyj żeglarstwa kajakowego dopuszczone zostaną kajaki z żaglami o powierzchni 10 m².

Prezes komitetu wykonawczego CIO, lord Burgley, zwrócił się do Międzynarodowej Federacji Kajakowej o ułożenie szczegółowe programu kajakowych zawodów na Olimpjadzie.

Kispesti przyjeżdża do Polski

W sobotę późnym wieczorem nadeszła do Krakowa telefoniczna wiadomość, że drużyna leadera węgierskiej ligi piłkarskiej, Kispesti, po pokonaniu wszelkich trudności paszportowych przybędzie do Polski we wtorek (5 bm.) lub w środę 6 listopada br.

Znakomity zespół węgierski grał będzie więc w Krakowie w niedzielę 10 listopada, przeciw Cracovii, wzmocnionej czołowymi piłkarzami innych klubów krakowskich.

Cena 8 złotych

Do

P. T. Czytelników i Prenumeratorów „STARTU"

W związku ze znaczną podwyżką kosztów druku zmuszeni jesteśmy podwyższyć cenę sprzedażną naszego pisma do zł. 8.— za jeden egzemplarz.

Na krok ten decydujemy się jedni z ostatnich i czynimy go po wyczerpaniu wszystkich innych możliwości. Przekonani jesteśmy, że ogół naszych P. T. Czytelników zrozumie nasze położenie, tym bardziej, że zapewniamy, iż dołożymy wszelkich starań, by zrekompensować ten większy wydatek dalszym usprawnieniem naszej służby informacyjnej oraz doborem treści naszego pisma.

Z dniem dzisiejszym więc cena pojedynczego egzemplarza „Startu" wynosić będzie zł. 8, a prenumerata miesięczna zł. 72.

Przy wpłacaniu prenumeraty na konto KKO 3003 prosimy o wyraźne zaznaczenie: p r e n u m e r a t a oraz podawanie dokładnego adresu.

Administracja „STARTU"

Krakowsko-śląskiej ekipie piłkarskiej dziękujemy za pozdrowienia ze Szkocji i jeszcze raz gratulujemy sukcesów, które przyczyniły się do chwały polskiego piłkarstwa.

Finałowy Mecz:

Kraków-Warszawa 2:2 (1:1)

Warszawa wyrównuje w ostatnich sekundach gry. Zespół Krakowa bez słabych punktów. Gracz bohaterem spotkania. Mimo ulewy i ciężkiego terenu wysoki poziom gry.

Warszawa, 3. XI. (Tel. wł.) Oczy wszystkich sportowców Polski zwrócone były w niedzielę na Warszawę, gdzie na stadionie Wojska Polskiego rozgrywane były **decydujące zawody o puchar** długoletniego kapitana Związkowego **PZPN śp. J. Kałuży, pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami Krakowa i Warszawy.** W drużynie krakowskiej wystąpili po raz pierwszy od czasu powrotu ze Szkocji nasi najlepsi piłkarze, jak **Gracz, Nowak, Rożankowski, Parpan, Jabłoński, Wapiennik i Flanek i potwierdzili wieści o dobrej swej formie, jaką sygnalizowano nam z okazji ich meczów w Ayr czy Glasgow. Na czoło „naszych Szkotów" wybił się tym razem Gracz, zdobywca obu bramek, w tym jednej (pierwszej) uzyskanej z przeboju po minięciu 6-ciu graczy przeciwnika.** Pozostali nie wiele ustępowali mu, a reszta drużyny, wśród której znalazł się również debiutujący łącznik Korony, **Szwancyber,** grający na lewym skrzydle, podciągnęła się do poziomu „Szkotów" i **zademonstrowała wysoki poziom gry, wyrównanie we wszystkich liniach, nienaganne krycie i inne walory, tworząc zespół, któremu słusznie przypadło w udziale zdobycie cennej nagrody w pierwszym roku walk o nią.**

Mimo ulewy i ciężkiego terenu piłka była posłuszna piłkarzom krakowskim; **w każdym ich podaniu widać było pewną celową myśl w grze. W drugiej połowie,** mając zapewnione — jak się wydawało — zwycięstwo **nie wysilali się oni już zbytnio;** odnosiło się jednak wrażenie, że gdyby zaistniała konieczność potrafiliby zwiększyć nacisk i zdobyć jeszcze jedną czy dwie bramki. Nasi „Szkoci" zademonstrowali nam również inny — mniej miły — „nabytek" z ostatniej wyprawy, mianowicie ostrą, a miejscami nawet bezwzględną grę, która na śliskim terenie mogła doprowadzić do niepotrzebnych kontuzyj.

Gdyby przyjętym w tenisie zwyczajem klasyfikować jedenastkę krakowską, to poza Graczem, któremu bezsprzecznie należy się pierwsze miejsce, jako najlepszemu na boisku kolejność następnych dziesięciu byłaby następująca: **1) Nowak, 2) Cisowski, 3) Flanek, 4) Jabłoński, 5) Parpan, 6) Rybicki, 7) Gędłek, 8) Wapiennik, 9) Szwancyber, 10) Rożankowski.**

W drużynie warszawskiej na pierwszy plan wybił się Waśko w pomocy. Przewyższył on grą swoją nawet takich rutyniarzy jak Szczepaniak i Gierwatowski. Z napastników drużyny stołecznej najlepszymi byli Ochmański i Świcarz.

Składy drużyn: **KRAKÓW: Rybicki — Gędłek, Flanek — Jabłoński, Parpan, Wapiennik II — Cisowski. Gracz, Nowak, Rożankowski I., Szwancyber. WARSZAWA: Borner — Szczepaniak, Giewartowski — Waśko, Szczurek, Brzozowski — Jaźnicki, Sularz, Górski, Świcarz, Ochmański.**

Duża przewaga techniczna drużyny krakowskiej i zwinność jej napastników zapewnia jej z miejsca znaczną przewagę, wyrazem której są liczne groźne sytuacje pod bramką przeciwnika. Szybki i ruchliwy jak żywe srebro, **Gracz mając obok siebie rozumnego Nowaka i lotnego Cisowskiego** nie zważa na błoto podbramkowe, toteż po kilku minutach gry przydomek „czarny" odnosi się już do całej jego postaci: „Czarna postać" zjawia się coraz częściej na przedpolu bramkowym Warszawy, lecz dopiero

w 26-tej minucie gry

jej błyskotliwa akcja jest skuteczną. **Mija ona w klasycznym driblingu kilku przeciwników i strzela z kilkunastu metrów do bramki przeciwnika, a celny strzał grzęźnie w siatce. Kraków prowadzi 1:0.**

Następuje zryw Warszawy. Obrona Krakowa jest jednak na stanowisku, a ruchliwy **Parpan** trzyma się przezornie bliżej swej bramki. Po szeregu obustronnych ataków

pada w 43-ciej minucie gry wyrównanie

Autorem jego jest **Świcarz.** Wynik 1:1 utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól Kraków jest nadal w przewadze, przewaga ta rośnie z każdą chwilą i doprowadza po raz wtóry do zdobycia prowadzenia co jest znów dziełem **Gracza.** Wkracza on zdecydowanie pomiędzy Szczepaniaka i Giewartowskiego i po raz drugi lokuje piłkę w siatce Warszawy. Bramka ta załamuje jak gdyby zespół stołeczny. Opada on coraz więcej na siłach i oddaje całkowicie inicjatywę przeciwnikowi.

Wynik 2:1 utrzymuje się do ostatniej minuty meczu, w której Warszawa zdobywa dziesiąty z rzędu rzut rożny. Bije go Ochmański, a Świcarz główką zdobywa drugą bramkę, przyjętą przez widownię spontanicznymi owacjami. Pozostało do końca meczu jeszcze tylko tyle czasu, by zacząć grę od środka, poczym sędzia **Dabert** (Poznań) kończy zawody, na podstawie których wyniku **drużyna krakowska zdobywa po raz pierwszy puchar im. śp. Józefa Kałuży, ufundowany przez Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej** jako hołd i uczczenie pamięci świetnego piłkarza, działacza i publicysty sportowego.

Po wyniku meczu: Warszawa—Kraków i Śląsk—Poznań

tabela międzymiastowych zawodów o puchar Kałuży

przedstawia się następująco:

	Kraków	Śląsk	Warszawa	Poznań	Gier	Wygr.	Nier.	Przegr.	Pkt.	Bramek
Kraków	—	1:1	4:1	1:3	6	3	2	1	8	15: 9
	—	4:1	2:2	3:1						
Śląsk	1:1	—	1:1	4:0	6	2	3	1	7	11: 9
	1:4	—	2:2	2:1						
Warszawa	1:4	1:1	—	4:3	6	2	3	1	7	14:14
	2:2	2:2	—	4:2						
Poznań	3:1	0:4	3:4	—	6	1	0	5	2	10:18
	1:3	1:2	2:4	—						

*

Co mówią cyfry w powyższej tabeli?

Poza jedną, trudną do wytłumaczenia pozycją, jaką jest wygrana 3:1 Poznania z Krakowem, tabela ta, jak żadna inna, wiernie odzwierciedla układ sił.

Oto zdobywca pierwszego miejsca, a tym samym i pucharu w roku 1946, drużyna krakowska z dwoma dalszymi w tabeli zespołami, a to Śląskiem i Warszawą uzyskała po jednym zwycięstwie i po jednym remisie — co potwierdza znów układ sił w tabeli, gdyż reprezentacje Śląska i Warszawy były ze sobą tak równe, że w obu spotkaniach, zarówno na Śląsku, jak i w Warszawie osiągnęły wyniki remisowe 1:1 i 2:2.

Śląsk wysunął się przed Warszawę na drugie miejsce w tabeli tylko dzięki temu, że w dwóch zwycięstwach nad Poznaniem zapewnił sobie lepszy stosunek bramkowy (4:0 + 2:1 = 6:1) podczas gdy Warszawa zdołała wprawdzie strzelić Poznaniowi o dwie bramki więcej, lecz straciła ich aż 5 (4:3 i 4:2 = 8:5).

O puchar Śp. Kałuży

Śląsk-Poznań 2:1 (1:0)

Janik zastąpił w zupełności „Szkota' Broma i urósł na bohatera spotkania. — Mimo przewagi drużyna poznańska przegrywa zawody. Niewyzyskane po obu stronach rzuty karne.

Poznań, 3. XI. (tel. wł.). Oczekiwane z dużym zainteresowaniem międzymiastowe zawody pomiędzy reprezentacjami Poznania i Śląska o puchar śp. Józefa Kałuży, zgromadziły na boisku Warty ponad 12 tysięcy widzów, którzy byli świadkami porażki „swej" drużyny, która choć lepsza w polu, przegrała te zawody na skutek **znakomitej obrony bramkarza Śląska, Janika. Był on bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem na boisku i drużyna Śląska ma mu w dużej mierze do zawdzięczenia wygraną,** która — wobec nierozegranej Warszawy z Krakowem — daje zespołowi Śląska drugie miejsce w tabeli. Oprócz Janika wyróżnili się w zwycięskiej drużynie: **Michalski** w obronie, **Szaton** i **Andrzejewski** w pomocy oraz **Spodzieja** i **Barański** w napadzie.

W drużynie poznańskiej **zawiódł** na ogół **bramkarz Skromny,** broniący z dziwną jakąś tremą i niezdecydowaniem oraz obaj obrońcy — najlepszymi zaś byli: **Tarka** i **Groński** w pomocy a **Anioła** i **Czapczyk** w ataku.

Składy drużyn: **Śląsk: Janik — Michalski, Kowan — Szaton, Andrzejewski, Piec — Kulik, Cebula, Spodzieja, Bąk, Barański.**

Poznań: Skromny — Stanek, Wojciechowski — Groński, Tarka, Kaźmierczak, Polka, Anioła, Czapczyk, Białas, Smólski.

Przebieg gry: Pierwsze minuty gry należą do drużyny poznańskiej, której lotne skrzydła rwą ustawicznie do przodu i podają dobre piłki do środka. Po dobrej centrze Smólskiego w 4-tej minucie gry **do strzału dochodzi Czapczyk,** jednak **zostaje sfaulowany,** co karze sędzia Romanowski (Warszawa) rzutem wolnym z linii pola karnego. Silny strzał Białasa z wolnego przechodzi obok słupka. W następnych minutach **popisuje się Janik** broniąc kilka ostrych strzałów **Czapczyka** (z przeboju), **Anioły** (po centrze Smólskiego) oraz **Białasa. Pierwszy groźny atak przeprowadzają dopiero Ślązacy w 10-tej minucie;** Wojciechowski energicznym wkroczeniem oddalił jednak niebezpieczeństwo od swej bramki. **W 13-tej minucie Stanek, wstrzymując przebój Spodziei zawinia rzut karny. Bije go Barański strzelając ponad bramkę.**

Następuje znów okres przewagi drużyny poznańskiej i... popisu Janika. Broni on w beznadziejnej zdawałoby się sytuacji, rzucając się ofiarnie pod nogi Białasowi, a chwilę potym parując przytomnie bliski i ostry strzał Czapczyka. Mimo dużej przewagi Poznania

Śląsk zdobywa w 23-ciej minucie gry prowadzenie

Po rzucie rożnym, bitym przez Kulika, nieobstawiony Barański strzela z najbliższej odległości do siatki, uzyskując pierwszą bramkę dla swych barw.

Poznań odpowiada gwałtownymi kontratakami lecz nie może zmusić doskonałego bramkarza śląskiego do kapitulacji. **W 40-tej minucie gry ma Poznań**

najlepszą szansę do zdobycia wyrównania

Za rękę obrońcy dyktuje sędzia przeciw Śląskowi rzut karny, który Polka podobnie jak przedtym Barański przestrzeliwuje.

Po przerwie przeważa nadal Poznań. Szereg bliskich i celnych strzałów całej piątki napadu staje się łupem Janika, który m. in. **broni strzał Białasa z 3-metrowej odległości!** Nagły wypad Śląska przynosi mu

w 19-tej minucie drugą bramkę

której strzelcem jest Spodzieja. Środkowy napastnik Śląska wyzyskuje niezdecydowanie obrony poznańskiej i strzela płasko w róg bramki. W 6 minut później

zdobywa Poznań pierwszą i jedyną zarazem bramkę

Tarka wystawia Białasa, ten przerzuca szybko do Czapczyka, — strzał i piłka trzepoce się w siatce. Ten sukces miejscowych przyjmuje widownia z niesłychanym aplauzem, zachęcając **drużynę Poznania do wyrównania.** Nie następuje ono jednak, gdyż Janik jest zawsze na stanowisku i znajduje dość sił, by wyjść z obronną ręką z „bombardowania", które potęguje się coraz bardziej w miarę zbliżania się końca zawodów. W ostatnich minutach zdobywa drużyna **poznańska 3 kornery pod rząd,** lecz brak zdecydowania u napastników i dobra gra defensywy śląskiej z Janikiem na czele uniemożliwiają Poznaniowi zdobycie bramki i **mecz kończy się zwycięstwem drużyny śląskiej.**

„MARATON WOLNOŚCI“ w Koszycach

Rokrocznie rozgrywany w Koszycach bieg maratoński, zwany inaczej „maratonem wolności", ma już bogatą, bo 22-letnią tradycję. **Po raz pierwszy rozegrano go w dniu 28 października 1924 roku, w szóstą rocznicę powstania Republiki czechosłowackiej** na trasie z Turne do Koszyc. Zwyciężył wówczas Halla z KAC (Koszyce), przebiegając dystans 42 km w czasie 3,01,35 godz. **W następnym roku** (1925) **zmieniono już trasę, w ten sposób, że zarówno start jak i meta znajdowały się w Koszycach**, a zawodnicy biegli do Cane, skąd wracali spowrotem do Koszyc. **Na tej trasie rozgrywa się bieg maratoński do dziś dnia.**

W roku 1925 zwycięzcą biegu maratońskiego w Koszycach był **Węgier, Kiraly**, z budapeszteńskiego TSC, który poprawił rekord trasy, uzyskując czas 2;41,55 godz.

Co roku maraton w Koszycach zyskiwał coraz więcej na popularności i rozgłosie. Rokrocznie zjawiało się na starcie coraz więcej zawodników zagranicznych; **rekord startujących osiągnięto w roku 1937**, kiedy w maratonie koszyckim wzięło **udział 57 zawodników z całego świata.**

Z zawodników czechosłowackich najczęściej, bo 13 razy, uczestniczył w matoronie **Siroch** (Mlada Bolesław) — natomiast **Bena** z praskiej Sparty startował w „maratonie wolności" pięć razy pod rząd.

Rekord trasy ustanowił w roku 1931 Argentyńczyk, Zabala, przebiegając dystans 42 km w czasie 2,33,19. Podówczas był to rekord, który Zabala poprawił na Olimpiadzie w Los Angeles prawie o 2 minuty (1 m 59 sek.), uzyskując czas 2,31,20 godz.

W bieżącym roku zjawili się w Koszycach na starcie wszyscy czołowi „maratończycy" Europy z doskonałym Finem, Hietanenem na czele. Mimo, że bieg odbywał się w fatalnych warunkach atmosferycznych na trasie, pokrytej gęstym, mokrym śniegiem i w temperaturze —3°, osiągnięto doskonałe czasy.

Zwycięstwo odniósł Hietanen, uzyskując czas 2.31,02,4 godz. przed Szwedem Laendersonem (2,37,00,4) i Duńczykiem Larsenem (2,38,36,8).

Dalsze miejsca zajęli: 4) K. Johnson (Szwecja), 5) **A. Johnson (Szwecja)**, 6) **Hakanson (Szwecja)**, 7) **Schisser, (Szwajcaria)**, 8) **Meyer (Szwajcaria).**

Z zawodników czechosłowackich pierwszym był Wiretheufel na 9-ym miejscu, a tuż za nim jego rodak Kaderzol.

Szczecin—Toruń 2:2 (0:1)

Szczecin. Reprezentacje piłkarskie Szczecina i Torunia rozegrały w Szczecinie rewanżowy mecz o puchar ufundowany przez komitet organizacyjny „Dni Torunia". Pierwszy mecz **w Toruniu wygrali gospodarze w stosunku 3:2.** Drugi mecz w Szczecinie przyniósł zasłużony wynik remisowy 2:2 (0:1) po grze, stojącej na dobrym poziomie i prowadzonej w szybkim tempie.

Goście mimo, że wystąpili bez graczy mistrzowskiego zespołu „Pomorzanina", zademonstrowali dobrą klasę i pozostawili po sobie jak najlepsze wrażenie. Gra ich pozbawiona jest wprawdzie finezji, lecz jest skuteczna, szybka i prowadzona bardzo ambitnie bez nadużywania siły fizycznej.

Gospodarze zagrali dobrze mimo, że skład nie był szczęśliwie zestawiony. Powinni byli oni wyjść z meczu zwycięsko, gdyż mieli dużo okazji do strzelenia decydującej bramki, jednak nienadzwyczajna kondycja strzałowa, duży pech i co najważniejsze — bardzo dobra gra tyłów gości nie pozwoliły zdobyć potrzebnego do zwycięstwa punktu.

Mecz należał w całości do ładniejszych widowisk i trzymał nieliczną widownię w stałym napięciu. Bramki były bardzo ładne, a strzelcami ich byli: Barczak i Stachecki (z wolnego) dla Szczecina oraz Chojecki i Kopf dla Torunia. Sędziował b. słabo Mielnik.

TARNÓW

Tarnów, 3. 11. (tel.). W dniu dzisiejszym w meczu piłkarskim Tarnovia pokonała drużynę Wojskowego mistrza Polski 3:0 (3:0). Bramki zdobyli Pirych 2 i Roik II 1. Sędziował b. dobrze Podlaski.

CZĘSTOCHOWA

Częstochowa, 3. 11. (tel. wł.). W rozgrywkach piłkarskich okręgu padły następujące wyniki:

Victoria — WKS Wieluń 6:2 (2:0). Bramki zdobyli Obst 2, Wójcikowski, Małek, Garus i Kuza, dla pokonanych Skupiński i Szatkowski.

Skra — Stradom 5:1 (1:0). Bramki zdobyli Orłowski, Serdak, Dzięciołowski i B. Bubel dla Skry oraz Las dla Stramia

CKS — Kolejowy KS 4:2 (1:2. W drużynie CKS wystąpił piłkarz krakowski Koba, który bardzo się, podobał, ze względu na wysokie zaawansowanie techniczne. Bramki zdobyli Heine 2, Zals i Koba z karnego dla CKS i Jędrzejkiewicz, Deska dla KKS.

Prowadzi w mistrzostwach **CKS 2 gry, 4 pkt, 8:4 brm.** przed Czarnymi Radomsko 3 gry, 4 pkt, 6:5 brm, Kolejowym 4 pkt, 9:9 brm, Victorią 3 pkt, 8:4 brm, Skrą 2 pkt, 5;3 brm, Stradomiem 2 pkt, 5:9 brm i Wieluniem 1 pkt, 8:15 brm.

*

CKS pokonał Ludwików 16:0 v. o. w boksie. Spotkanie towarzystkie, zakoczyło się zwycięstwem CKS 12:2. Sensacją było zwycięstwo młodego zawodnika CKS Morawskiego z mistrzem okr., Kurkiem przez k. o. w 3 rundzie.

*

W tenisie stołowym: Partyzant pokonał Legion 9:0, Raków — Drukarza również 9:0.
O mistrzostwo kl B Papiernia wygrała z Częstochowianką 2:1 (2:1).

Kącik piłkarza

Kto prowadzi w tabelach

CZECHOSŁOWACJA

Jak podawaliśmy szczegółowo w ostatnim numerze „Startu", w tabeli ligi czechosłowackiej prowadzi znana w Polsce z występów w czasie Świąt Wielkiejnocy (przeciw Garbarni i Cracovii) drużyna **S. K. Kladno**, mając w 7 grach 14 zdobytych punktów i stosunek bramek 19:7. Na drugim miejscu znajduje się Slavia (7 gier, 12 punktów), na 3-cim Žilina, na czwartym Victoria (Pilzno).

WĘGRY

Mimo ostatniej nierozegranej (2:2 z Csepelem) dotychczasowy leader tabeli, **Kispesti**, utrzymał się nadal na czele, mając w 6 grach 10 pkt. zdobytych i lepszy stosunek bramek od drugiego w tabeli MTK (**również 10 pkt.** zdobytych). Także trzeci w tabeli **Vasas ma** 10 pkt. Czwarte miejsce zajmuje **Ferenczvarosi.** Zeszłoroczny mistrz, Ujpesti, na skutek pobytu w Turcji, ma do „do odrobienia" więcej meczów mistrzowskich i zajmuje w obecnej chwili 6-te miejsce w tabeli.

FRANCJA

Po wynikach ostatniej rundy: Roubaix—Red Star 2:0, Stade Francais—**Reims 2:2**, Etienne—Lille 2:1, Rennes—Sete 5:2, Cannes—Metz 1:0, Nancy—Rouen 0:0, Montpelier—Lens 2:1, Bordeaux—Toulouse 1:1, Marseille—Strassbourg 2:1, Racing—Le Havre 3:1 — w tabeli mistrzowskiej prowadzi **Roubaix**—z 22 pktami zdobytymi przed Reims (20 ptk.) i Lille (19).

WŁOCHY

Dotychczasowy leader tabeli **F. C. Bologna** zremisowała w ostatnim meczu z Genevą 0:0 i prowadzi zaledwie 1/10 stosunkiem bramek przed F. C. Torino i Juventus. Inne wyniki poprzedniej niedzieli:

Juventus—Florentina 3:1, Modena—Lazio 2:1, Roma—Triestina 2:0, Livorno—Atlanta 0:0.

JUGOSŁAWIA

W tabeli ligi jugosłowiańskiej na pierwszym miejscu znajduje się **Hajduk**, który w pięciu spotkaniach ne stracił dotąd żadnego punktu i zdobył 15 bramek, tracąc zaledwie jedną.

SZWECJA

Na czele tabeli znajduje znana w Polsce **I. K. Kamraterna, Norrkoeping**, mimo ostatniej nierozegranej 3:3 z A. I. K. (Sztokholm). Kamraterna ma 16 pkt. zdobytych, 2) Malmoe 15 pkt., 3) A. I. K. 15 pkt., 4) Elfsborg 14 pkt.

ANGLIA

Leader ligi **Blaccpool** zremisował ostatnio z Bolton Wanderers 1:1. Blaccpool po 12 meczach rozegranych 18 pkt., a drugi w tabeli Manchester-City ma 15 pkt. (o jedną grę mniej).

W drugiej lidze prowadzi Boornsley (12 meczów, 15 pkt.).

Inne wyniki: Chelsea—Arsenal 2:1, Liverpool—Breatford 1:0, Manchester United—Sunderland 0:3, Scheffield United—Derby County 3:2, Wolwerhampton Wanderers—Stoke City 3:0. (Drużyna Mathewsa, City, przegrała pierwszy mecz mimo, że pod nieobecność najlepszego swego piłkarza nie poniosła żadnej klęski).

Nowa lista 40-tu najlepszych piłkarzy

Kapitan PZPN, ppłk. H. **Reyman** wyznaczył nową listę zawodników — kandydatów do reprezentacji Polski:

Bramkarze: Borucz (Polonia), Brom (Ruch), Janik (Pogoń, Katowice), Jurowicz (Wisła), Skromny (KKS Poznań), Rybicki (Cracovia).

Obrońcy: Barwiński (Tarnovia), Flanek (Wisła), Gędłek (Cracovia), Gierwatowski (Polonia Warszawa), Szczepaniak (Polonia Warszawa), Weiss (Warta), Łuć (Polonia Przemyśl).

Pomocnicy: Andrzejewski (AKS Chorzów), Legutko (Wisła), Parpan I (Cracovia), Szczurek (Legia Warszawa), Wapiennik I, Wapiennik II (Wisła), Zakrzewski (Ligocianka), Jabłoński I, Jabłoński II (Cracovia), Lasiewicz (Garbarnia) Szaton (AKS Chorzów).

Napastnicy: Hoggendorf (ŁKS), Baran (ŁKS), Ochmański (Polonia W-wa), Sularz (Polonia W-wa), Cisowski (Wisła), Gracz (Wisła), Smólski (Warta), Nowak (Garbarnia), Borchólski (Tęcza, Kielce), Pytel (AKS Chorzów), Spodzieja (AKS), Gendera (Warta), Rożankowski I (Cracovia), Cieślik (Ruch), Kohut (Legia), Lewandowski (ZZK Łódź).

Kącik tenisistów

Bergelin zdobył puchar
króla Szwecji

W tegorocznym międzynarodowym turnieju tenisowym o puchar króla szwedzkiego, Gustawa V, oprócz czołowych tenisistów szwedzkich, wzięli udział: **Harper** (Australia), **Drobny** i **Hyks** (Czechosłowacja) oraz **Nielsen** (Dania).

Do finałowych gier zakwalifikowali się: Drobny, który w półfinale pokonał Szweda Rohlssona 6:1, 6:4 i Bergelin po zwycięstwie nad Nielsenem 6:2, 3:6, 6:4.

Sensacjami turnieju były przegrana Harpera z **Bergelinem** 5:7, 6:3, 1:6, oraz zwycięstwo **Johanssona** (druga rakieta Szwecji) **nad Hyksem** (druga rakieta Czechosłowacji).

Mecz finałowy rozegrany w obecności króla **przyniósł zwycięstwo Szwedowi, który pokonał Drobnego 6:2, 3:6, 6:4,** zdobywając w ten sposób puchar wręczony mu osobiście przez króla.

Bergelin, który pokonany niedawno przez Drobnego miał głośno powiedzieć, schodząc z kortu: „z Drobnym ja nie wygram", musiał przyjemnie być zdziwionym, że jego własna przepowiednia i to w stosunku do siebie okazała się fałszywą i pokonanie Drobnego stało się faktem dokonanym.

BOROTRA ZNÓW NA KORCIE

Na krytych kortach Queens Clubu w Londynie rozegrano mecz tenisowy pomiędzy Francuskim Klubem Tenisowym a Angielskim LTK. Zwyciężyli Francuzi 8:4, a do ich zwycięstwa przyczyniła się wspaniała gra „latającego Baska", **Borotry**, który mimo podeszłego wieku (41 lat) grał znakomicie i wygrał oba swoje spotkania, w tym jedno przeciw Butlerowi w rekordowym czasie (niecałe 3 kwadranse), oddając przeciwnikowi zaledwie 5 gemów.

Oprócz Borotry, francuski klub tenisowy w spotkaniu tym reprezentowali: **Bernard, Berthert, Brugnon** i **Feret.** Anglicy reprezentowani byli przez: **Bartona, Billingtona, Butlera, Mallfroy'a i Olifa.**

Spośród Anglików wyróżnił się **Billington**, reprezentant Anglii w Davis Coupie, który wygrał oba swoje spotkania, zwyciężając Bertheta i Fereta.

Jak Amerykanie ułożyli listę 10 najlepszych tenisistów świata?

„Daily Mail" ogłasza listę dziesięciu najlepszych tenisistów świata, ułożoną przez Geoffrey'a Simpsona:

1) J. Kramer (U. S. A.), 2) F. Parker-Pajkowski (U. S. A.), 3) John Bromwich (Australia), 4) D. Pails (Australia), 5) G. Mulloy (U. S. A.), 6) G. Brown (Australia), 7) F. Schroeder (U. S. A.), 8) T. Brown (U. S. A.), 9) J. Petra (Francja), 10) M. Bernard (Francja).

Jak widzimy więc w 10-tce najlepszych tenisistów świata znajduje się 5 Amerykanów, 3 Australijczyków i 2 Francuzów.

Czesi mają pretensję do Simpsona, że nie zaliczył do dziesiątki najlepszych ich przedstawiciela, Drobnego, który pokonał Kramera w Wimbledonie. (Co powiedzą również Szwedzi, jeśli się zważy, że Bergelin wygrał z Drobnym?)

Coś dla bokserów

Belgia-Szwecja 8:4

Jak wiadomo, najbliższym spotkaniem naszej reprezentacyjnej ósemki pięściarskiej będzie mecz ze Szwecją. Bokserzy szwedzcy rozegrali ostatnio międzypaństwowe zawody z Belgią i przegrali 4:8.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Van Vlemincky (B) pokonał Roy'a Bengston'a.

Van Harneveldt (B) przegrał przez k. o. z Lundgremem.

Van Honek (B) wygrał na pkty z Sinarem Spörbergiem.

Kid Artur (B) pokonał na pkty Donny Bloma.
Van Kuriek (B) pokonał Bergorsta.
Balanpain (B) przegrał na pkty z Friedellem.

*

Obóz treningowy kandydatów do bokserskiej reprezentacji Polski odbędzie się w najbliższym czasie w **Poznaniu;** będzie on trwał 7 dni.

Kapitan sportowy PZB, p. Suszczyński, bierze pod uwagę jako kandydatów do naszej reprezentacji następujących zawodników:

Waga musza: Bazarnik, Stasiak, Kamiński.

Waga kogucia: Grzywocz, Czarnecki, Janowczyk, Sobkowiak.

Waga piórkowa: Antkiewicz, Leczkowski, Czortek, Czerwiński.

Waga lekka: Sowiński, Koziołek, Sztolc, Woźniakiewicz, Komuda.

Waga półśrednia: Olejnik, Wikliński, Adamski.

Waga średnia: Kolczyński, Nowara, Sobczak.

Waga półciężka: Szymura, Archacki.

Waga ciężka: Klimecki.

Wszyscy wyżej wymienieni zawodnicy mają najpóźniej do dnia 8 listopada nadesłać do sekretariatu PZB po trzy fotografie oraz życiorys.

*

Polski Związek Bokserski rozdzielił rękawice ofiarowane przez Polską YMCA przyznając dla bokserów Częstochowy 142 pary, Gdańska 140 par, Krakowa 68, Lublina 32, Łodzi 152, Pomorza 202, Poznania 248 Rzeszowa 108, Śląska 276, Szczecina 68, Warszawy 176, Wrocławia 92.

Mistrzostwa Państw Bałkańskich w piłce nożnej i lekkiej atletyce

W Tiranie odbyły się międzynarodowe mistrzostwa piłkarskie i lekkoatletyczne państw Bałkańskich. Zainteresowanie zawodami było kolosalne, tak iż przed dzień spotkań zjeżdżali się sportowcy z całej Albanii, aby być świadkami tego naprawdę interesującego i pełnego emocji widowiska. W piłce nożnej nieoczekiwanie pierwsze miejsce zajęła Albania, która raczej typowana była na jedno z ostatnich miejsc. Niespodziankę zrobili **Jugosłowianie**, którzy przyjechali z drużyną bardzo dobrą złożoną z graczy Partyzanta, Hajduka i innych klubów przegrywając ze słabą Rumunią.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Jugosławia—Albania 3:2 (2:1)
Rumunia—Bułgaria 2:2 (1:1)
Albania—Bułgaria 3:1 (2:0)
Rumunia—Jugosławia 2:1 (1:0)
Albania—Rumunia 1:0 (1:0)
Jugosławia—Bułgaria 2:1 (2:0)

	pnkt.	stos. bramek
1) Albania	4	6:4
2) Jugosławia	4	6:5
3) Rumunia	3	4:4
4) Bułgaria	1	4:7

W lekkiej atletyce **Jugosłowianie** zajęli zdecydowanie pierwsze miejsce, rehabilitując swych piłkarzy. Z poszczególnych zawodników na czoło wysunęli się: doskonały sprinter rumuński Mojna, który bezapelacyjnie wygrał biegi na 100, 200 i 400 metrów. Zawodnik ten ma wielkie możliwości ,wziąwszy pod uwagę iż nie tylko odpowadają mu biegi krótkie, ale także średnie dystansy jakim jest bieg na 400 metrów. Bardzo dobre również wyniki uzyskali skoczkowie jugosłowiańscy w szczególności w skoku w zwyż. Pozostałe wyniki osiągnięte na mistrzowstwach odpowiadają mniej więcej naszym, jednak w wielu konkurencjach przewyższamy Jugosłowian, Rumunów, Bułgarów jak i Albańczyków.

Z pań na czoło wysunęli się podobnie jak mężczyźni jugosłowianki, które również przyczyniły się swoimi wynikami do zajęcia przez Jugosławię drużynowo pierwszego miejsca.

1) Jugosławia	247 punktów
2) Rumunia	193 punkty
3) Bułgaria	128 punktów
4) Albania	33 punkty

Wyniki techniczne:

Panowie:

100 m. 1) Mijna (Rumunia) 10,8, 2) Lubsza (Rumunia) 10,9, 3) Slanac (Jugosł.) 10,9, 4) Turkal (Jugosł.) 11,6, 5) Begeja (Abania) 11,8, 6) Laca (Albania) 12.0.

200 m. 1) Mojna (R) 22,0, 2) Lubsza (R) 22,6, 3) Slanac (J) 23,1, 4) Raczic (J) 23,2, 5) Bereja (A) 24,1.

400 m. Mojna (R) 49,4, 2) Sabołovic 50.5, 3) Radunovic 51.8, 4) Zeku (A) 52,2.

800 m. 1) Burycz 2.01.8, 2) Twanow 2.02.0, 3) Tulin (R) 2.02.6.

1500 m. 1) Stefanovicz 4.10.2, 2) Tulmacziu (R) 4.11.3, 3) Ceraj (J) 4.13.3, 4) Słasow (B) 4.14.4, 5) Zanow (B) 4.15.3.

5.000 m. 1) Stefanovicz (J) 15.43.8, 2) Słasow (B) 15.48.4, 3) Michalicz (J) 16.00.4, 4) Kristea (R) 16.01.6, 5) Waduka (R) 16.07.4.

10.000 m. 1) Stefaniwicz (J) 32.55.8, 2) Słasow (B) 33.07.2, 3) Kristea (R) 33.24.6, 4) Tymotyjevicz (J) 33.27.8.

110 m płotki. 1) Srp (J) 16.1, 2) Chatubu (A) 16.1, Kerchin (J) 16.3.

400 m płotki. 1) Bulicz (J) 57.4, 2) Takujew (B) 58.1 3) Łudu (R) 58.1, 4) Tryka (R) 58,9.

Skok w dal. 1) Mojna (R) 6.92, 2) Lenert (J) 6.70, 3) Sumarow (B) 6.50, 4) Boszkowic (J) 4.40.

Skok w zwyż. 1) Wukowicz (J) 1.86, 2) Zuwkovicz (J) 1.80, 3) Zoter (R) 1.75, 4) Kancew (B) 1.75.

Trójskok. 1) Kalistrat (R) 13.74, 2) Serczicz (J) 13.61, 3) Ganczew (B) 13.52, 4) Czuczerow (B) 13.26.

Kula. 1) Szszycz (J) 14.39, 2) Jewtowicz (J) 14.09, 3) Koman (R) 12.75, 4) Łazow (B) 12.03.

Oszczep. 1) Bujaczycz (J) 57.38, 2) Miłosz (J) 57.29, 3) Belda (R) 54.28, 4) Boniew (B) 50.78.

Dysk. 1) Zerial (J) 47.21, 2) Marczela (J) 43.30, 3) Dimitriu (R) 39.85.

Młot. 1) Gudijan (J) 50.37, 2) Toma (R) 48.36, 3) Stepisznik 46.87, 4) Dimitriu (R) 42.14.

4×100 m. 1) Jugosławia 43.6, 2) Bułgaria 45.3, 3) Rumunia 46.0.

4×400 m. 1) Jugosławia 3.26.2, 2) Rumunia 3.40.6, 3) Bułgaria 3.44.1, 4) Albania 3.47.5,

Panie:

100 m. 1) Ernst (R) 13.2, 2) Szerczicz 13.6, 3) Warmurza (J) 13.7, 4) Saczkowa (B) 14.1.

80 m płotki. 1) Maczar (J) 13.4, 2) Marmurza (J) 13.6, 3) Łasel (R) 13.9.

Skok w dal. 1) Ernst (R) 5.20, 2) Szentiurc (J) 4.92, 3) Warmurza (J) 4.89, 4) Raczeanu (R) 4.77.

Skok w zwyż. 1) Kisz (R) 1.40, 2) Jowanescu 1.35, 3) Doroticz 1,30, 4) Radosławlewicz 1.30.

Kula. 1) Marinczek (J) 10.76, 2) Ernst (R) 10.67, 3) Derrzek (J) 10.50.

III kurs sędziowski WS Kiel. OZPN

Wydział Sędziowski Kieleckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej zapowiada zorganizowanie trzeciego po wojnie kursu sędziowskiego dla kandydatów zgłaszanych przez poszczególne kluby, zarejestrowane w Kiel. OZPN. Wskazanym byłoby, aby zgłosili się kandydaci z poza Kielc, a szczególnie Jędrzejowa, Skarżyska, Staszowa, Chmielnika, Buska, Opatowa i Sandomierza. z z z z

SEKCJA NARCIARSKA K. S. CRACOVIA, urządza we środę, **dnia 6 listopada w lokalu klubowym** przy ul. Smoleńsk 16 parter, Zebranie Informacyjne, na które zaprasza wszystkich członków i sympatyków. **Początek o godzinie 19-tej (7-mej) wieczorem.**

O tym — co komu wypada

Jak nudno byłoby w sportowym Krakowie, gdyby nie odwieczna rywalizacja Cracovii i Wisły. W lecie na boisku, w zimie na salach i pływalniach. Praca i wyniki jednych podciągają drugich. Mamy nadzieję, że piłka ręczna w obu klubach nie odsiąpi od tej tradycji, a podciąganą będzie w tym wypadku Wisła.

Rozpoczęty bowiem dopiero, co główny sezon piłki ręcznej i uzyskane wyniki wykazały wielką żywotność i pracowitość Cracovii. Dysponująca niewygodnymi godzinami treningu drużyna wicemistrza Polski wyzyskuje je jednakże w pełni i w pełnym składzie. Starzy i młodzi trenują z jednakowym zapałem i pilnością. Kierownictwo dba również o racjonalne przygotowanie zespołu do nadchodzących żółwim krokiem mistrzostw i po niedawnej wizycie łódzkiego TUR-u zaaranżowało spotkania w siatkówce i koszykówce z przyjeżdżającym na harcerskie mistrzostwa piłki ręcznej HKS-em Czuwaj z Przemyśla.

Cracovia jako że nie przywiązuje w tym roku specjalnej wagi do siatkówki, więc oddała spotkanie w tej gałęzi piłki ręcznej swemu rywalowi Wiśle, aby i on mógł się popisać swoim zespołem. Jakoż pełna była tym razem satysfakcja dla kierownictwa i kibiców Cracovii, Wisła „spłynęła" bowiem lekko w dwóch setach 16:14 i 15:8. To, że z pierwszej szóstki grało tylko trzech zawodników (brak Pawlika, Papińskiego i dr Stoka, który kończy właśnie po filozofii, wychowaniu fizycznym trzeci skolei fakultet tj. Akademię Handlową) nie wystarcza za usprawiedliwienie, bo wogóle poziom spotkania był bardzo niski, urozmaicony zaledwie kilkoma ścięciami Arleta z Wisły względnie Koczawskiego z Czuwaju. Zespół harcerzy mimo, że uzupełniony był dwoma zawodnikami Cracovii Wackiem i Womaczką, wykazał więcej zgrania i zrozumienia się niż mistrz okręgu krakowskiego, który o tytule swoim i obowiązkach z niego płynących stanowczo za mało pamięta. A to przecież wypada!

Wprost przeciwnie traktuje Cracovia swoją godność wicemistrza Polski w koszykówce. Na boisko stawiają się wszyscy jej gracze niezależnie od wieku, wagi, wykształcenia. Ujrzeliśmy więc w meczu z Czuwajem najstarszego, czynnego dotąd koszykarza Krakowa, „Rocha" Kowalskiego, dostojnego „ojca dzieciom", olimpijczyka, Kubę Kopia, oraz porzestającego wprawdzie na ukończeniu jednego tylko fakultetu i narazie bez doktoratu, ale tem niemniej inteligentnego reprezentanta Polski mgr Resicha. Uzupełniali ich Dunikowski, Więcek i Ciesielski I. oraz kandydaci na zawodników pierwszej drużyny Ciesielskiego II., Dębski, Piaskowy z Sokoła i Laska z Wisły, dwaj ostatni narazie tylko członkowie sekcji lekkoatletycznej Cracovii. Wyjaśnić zatem tu musimy, że zapanował ostatnio w polskiej piłce ręcznej ciekawy zwyczaj dowolnego wypożyczania sobie graczy. Czy PZPR zrobi coś, aby jednak utrzymać w mocy starą, zdrową zasadę: „nie pożyczaj, dobry zwyczaj"? Bo przecież tak — nie wypada. Narazie jednak dla „utrzymania równowagi" odstąpiła Cracovia zkolei swoich dwóch zawodników Wacka i Womoczkę Czuwajowi. Byli też oni wraz z Szancerem i Koczapskim, znanym w Krakowie bramkarzem piłkarskiej drużyny Czuwaju, najlepszymi zawodnikami harcerzy, których ambicja i dobre nawet umiejętności techniczne nie potrafiły rozgryźć bardzo dobrej taktycznie Cracovii i nie znalazły lekarstwa na — wysokością swoją skutecznego — Kopia. Uzyskał też on obok Więcka (12) największą ilość (11) punktów, na resztę zaś zapracowali niezawodny obrońca mgr Resich (2), Dunikowski (8), Kowalski i Laska po (6), Dębski (1) oraz zapowiadający się na klasycznych koszykarzy Ciesielski II. (4) i Piaskowy (2).

Na zdobyte 23 punkty pokonanych złożyli się Womaczka i Szancer po 6, Koczawski 5, Labuda 4, Wacek i Pelc po 1. Ogólny więc wynik meczu, prowadzonego przez sędziów Lesiaka i Groyeckiego, brzmi 52:23 (22:9).

Publiczności stosunkowo dużo — zważywszy na dzień powszedni i tradycyjnie beznadziejną dotąd organizację imprez piłki ręcznej. Uderza tu przede wszystkim brak odpowiedniej reklamy, niepunktualne rozpoczynanie gier, brak krzeseł dla publiczności, niedostateczne informowanie widzów o cyfrowym przebiegu rozgrywanego meczu, które powinno być, jak przedwojną, ujawniane na dobrze widocznej tablicy. Na taką „inwestycję" powinna zdobyć się wynajmująca salę YMCA równie jak i na dwie oddawna brakujące żarówki, których brak wybitnie wpływa na precyzję gry.

Nie są to zresztą jedyne przeszkody w należytym rozwoju piłki ręcznej, której przeznaczeniem jest zastąpić zimą, tak w Krakowie popularną, a widowiskowo wcale ine wyżej stojącą, piłkę nożną. Dużą pretensję można tu wysunąć do Kierownictwa Działu Wychowania Fizycznego YMCA, które, nie posiadając widocznie planu dysponowania salą, krzyżuje często poczynania organizatorom. Wprawdzie respektujemy w pełni zasadę „wolnoć Tomku w swoim domku", pozwolimy sobie jednak zauważyć, że jedyna narazie czynna sala gimnastyczna w Krakowie nie powinna służyć za salę dancingową, jeśli godzi to w planowe przeprowadzenie imprezy sportowej, (np. turniej trójek siatkówki o mistrzostwo Krakowa), w której nawet sama YMCA występuje jako współorganizator. Poprostu nie wypada.

W ogóle więcej jest rzeczy, których nie wypada, względnie, które wypada robić. Wypada naprzykład, aby jeden z najbogatszych i najbardziej znanych klubów Polski nastawił się wreszcie do sportu, a nie tylko do piłki nożnej. Poprostu wypada — chociaż to może żaden „interes" — konkurować z Cracovią i Wisłą przynajmniej tylko w piłce ręcznej — ale już we wszystkich jej działach — jeśli zdecydowanie nie uprawia się ani lekkoatletyki, ani pływania, ani boksu ani hokeja. Bo skutek jest taki, że zimą świat sportowy Polski zapomina zupełnie, że istnieje w Krakowie jakiś Robotniczy Klub Sportowy Garbarnia. Stan ten zamiast się polepszyć, idzie ku coraz gorszemu. I to jest właśnie największą zagadką. Klub, który ma wszelkie możliwości, który dysponuje tak inteligentnym trenerem jak mgr Jesionka. klub, którego zarząd poszczycić się może tak wspaniałym osiągnięciem, jak wybudowanie największej niemal w Polsce trybuny, który posiada tradycyjnie mistrzowską drużynę szczypiórniaka, a więc odpowiednią ilość piłkarzy ręcznych i pełnego poświęcenia kierownika tychże w osobie p. Z. Lesiaka, — klub taki dopuszcza do tego, aby — chcący sobie pograć w koszykówkę czy siatkówkę — doskonali jego zawodnicy zmuszeni byli zimą tułać się po innych bardziej sportowo nastawionych zrzeszeniach Krakowa. I czy to nie wstyd dla „ligowego" klubu Garbarni, że skoro jesień zapada, mówi się w sferach sportowych Krakowa — dzięki koszykówce — więcej o biednej, dbającej jednak o wszechstronność swoich zawodników Krowodrzy, niż o ustosunkowanym RKS-ie, co winien być pionierem każdej dziedziny sportu w południowych dzielnicach Krakowa. Przypuszczamy, że ta paradoksalna sytuacja uszła — w nawale pracy — uwagi dyr. Kuczalskiego, znając bowiem jego zainteresowanie się wszelkimi przejawami życia sportowego ani przez chwilę nie wątpimy, że życzeniem jego jest być prezesem nie „klubu piłki nożnej Garbarni", ale prezesem „Klubu Sportowego Garbarnia".

Czekamy zatem na pierwszą jaskółkę „usportowienia" RKS-u Garbarnia w postaci zgłoszenia koszykarzy i siatkarzy Ludwinowa do mistrzostw Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej.

mgr Jan Rotter

Kielecka kl. A zaczyna się burzliwie

Incydenty na boiskach.

Jakkolwiek rozgrywki eliminacyjne rozgrywane na terenie Kieleckiego Okr. Związku Piłki Nożnej w roku ubiegłym odbyły się spokojnie i bez incydentów na boiskach, podobnie zresztą jak i mistrzostwa w klasie A na rok 1946, **obecnie mamy do zanotowania wystąpienia i awantury jakich nie było od wielu lat na terenie Okręgu Kieleckiego.** Otóż pierwsza sprawa — zejście Orlicza na boisku w Skarżysku (z Granatem), zejście Ruchu w meczu z Tęczą w Kielcach oraz incydenty między graczami na zawodach Orlicz — Partyzant w Suchedniowie. Władze piłkarskie Kiel. OZPN-u z całą bezwzględnością przystąpiły do tępienia tego rodzaju awantur i skrupulatnie badają każdy wypadek stosując odpowiednie sankcje. **Z boisk sportowych nie wolno robić karczemnych „igrzysk".** Mamy nadzieję, że sami sportowcy zrozumieją sens walki sportowej na boisku, a nie walki i bójek łobuzerskich.

Wyniki ostatnich zawodów piłkarskich z cyklu mistrzostw kieleckiej klasy A przedstawiają się następująco:

TĘCZA (Kielce)—RUCH (Skarżysko) 3:1 (1:0)

W meczu pomiędzy mistrzem Okręgu Kieleckiego Tęczą a Ruchem ze Skarżyska, Tęcza mimo zwycięstwa nie zaimponowała Przysłowiowy już pech Ruchu dał się zauważyć i tym razem. Tęcza zdobyła trzy bramki ze strzałów Florczyka (w tym dwa karne). Dla Ruchu piękną bramkę główką zdobył Kloch. Ruch zeszedł z boiska na 4 minuty przed końcem wnosząc pretensję, że trzecia bramka dla Tęczy padła ze spalonego. Sędziował por. Jędrzejczyk z Kielc.

PARTYZANT (Kielce)—ORLICZ (Suchedniów 2:1 (0:1)

Partyzant grając w meczu z Orliczem z trzema juniorami z trudem uporał się na boisku w Suchedniowie z miejscowym Orliczem. Do pauzy przewagę mieli gospodarze prowadząc 1:0. W drugiej połowie gry mając z wiatrem Partyzant zdołał zdobyć 2 bramki przez Kwiatkowskiego i Muszyńskiego zapewniając sobie w ten sposób zwycięstwo i 2 cenne punkty w tabelce. Dla Orlicza goala strzelił Rutkowski. Incydenty między zawodnikami rozpatrzy W. G. i D. Kiel. OZPN. Zawody prowadził M. Wiśniewski ze Skarżyska

GRANAT (Skarżysko)—RUCH (Skarżysko) 5:1 (1:1)

Granat zagrał celowo i ambitnie zmuszając swego przeciwnika do kapitulacji. Sędzią powyższych zawodów był Jopowicz z Kielc.

TĘCZA (Kielce)—SKS (Starachowice)

SKS był przeciwnikiem groźnym i nie wiele brakowało żeby mecz zakończył się jego zwycięstwem. Sędzia por. Piotr Jędrzejczyk z Kielc nieuznając prawidłowo i pięknie strzelonej bramki przez Dudka (SKS) popełnił kardynalny błąd. Bramki dla Tęczy zdobyli: Florczyk 2 (jedna z karnego oraz Kulesza. Dla SKS-u — Piwnik.

Cic.

Z boisk piłkarskich Kiel. OZPN-u.

KORDIAN (Bliżyn)—ZRYW (Kielce) 4:2 (2:2)

W zawodach mistrzowskich Kordian niespodziewanie pokonał na własnym terenie drużynę kieleckiego Zrywu zajmując przez to trzecie miejsce w tabelce mistrzowskiej klasy C Kiel. OZPN-u. Z powodu ciemności zawody przerwane zostały przez sędziego Staniewskiego z Kielc na kilka minut przed końcem.

ZEORK (Skarżysko)—LUDWIKÓW (Kielce) 3:2 (1:1)

Decydująca rozgrywka o tytuł mistrza klasy C Kiel. OZPN-u przyniosła nieznaczne zwycięstwo Zeorkowi, który mimo własnego boiska nie wykorzystał tej przewagi cyfrowo i wygrał tylko stosunkiem jednej bramki strzelonej w ostatniej minucie gry. Do przerwy wynik remisowy 1:1. Bramki dla zwycięzców strzelili: Przytuła (z karnego), Orzeł i Cabaj. Dla Ludwikowa Siudak. Sędziował Skrobot z Suchedniowa.

KORDIAN (Bliżyn)—FUNKCJA (Kielce) 3:0 w. o.

Wobec nie stawienia się do zawodów mistrzowskich drużyny kieleckiej sędzia Zbigniew Sieradzki z Kielc odgwizdał walkower dla drużyny Kordiana.

NAPRZÓD (Jędrzejów)—PRZYCZÓŁEK (Staszów) 4:1 (1:1)

W zawodach towarzyskich z drużyną Przyczółka (Staszów), B-klasowy Naprzód z Jędrzejowa pokonał zespół staszowski stosunkiem 4:1. Do pauzy wynik remisowy 1:1. Przyczółek zagrał nadwyraz ofiarnie i ambitnie przedstawiając zespół dość wyrównany o wielkich zadatkach na przyszłość.

ALARM (Chmielnik)—NAPRZÓD (rez.) (Jędrzejów) 2:2 (1:1)

Początkujący zespół Alarmu z Chmielnika zaprosił do siebie rezerwową drużynę Naprzodu z Jędrzejowa uzyskując w meczu towarzyskim wynik remisowy 2:2 (1:1).

Z dni chwały i klęski

Czytamy karty historii sportu polskiego

W czterech poprzednich odcinkach „przeglądnęliśmy historię" spotkań międzypaństwowych reprezentacji piłkarskiej Polski, od 1921 roku do końca 1923.

W tym czasie rozegrała reprezentacyjna jedynastka Polski 10 meczów, a to:

1921 18. XII. w Budepszcie: Polska—Węgry 0:1.
1922 14. V. w Krakowie: Polska—Węgry 0:3.
1922 28. V. w Sztokholmie: Polska—Szwecja 2:1.
1922 3. IX. w Czerniowcach: Polska—Rumunia 1:1.
1922 1. X. w Zagrzebiu: Polska—Jugosławia 3:1.
1923 3. VI. w Krakowie: Polska—Jugosławia 1:2.
1923 2. IX. we Lwowie: Polska—Rumunia 1:1.
1923 23. IX. W Helsinborgu: Polska—Finlandia 3:5.
1923 25. IX. w Tallinie: Polska—Estonia 4:2.
1923 1. XI. w Krakowie: Polska—Szwecja 2:2.

Bilans tych dziesięciu spotkań był naogół korzystny, natomiast, — powiedzmy to od razu na wstępie — **bilans roku 1924 był,** — niestety — **ujemny.**

Z 7-miu meczów międzypaństwowych **tylko dwa** rozstrzygnęliśmy zwycięsko dla siebie, natomiast **w 5-ciu wypadkach triumfowali nasi przeciwnicy,** wynosząc z tych (5) spotkań 24 zdobyte bramki przy 4 straconych. Łącznie w 7-miu meczach międzypaństwowych drużyna polska zdobyła 7 bramek, tracąc 24.

18 maj w Sztokholmie: Polska—Szwecja 1:5.
20 maj w Sztokholmie: Polska—Szwacja 1:7.
26 maj w Paryżu: Polska—Węgry 0:5.
10 czerwiec w Warszawie: Polska—Ameryka 2:3.
29 czerwiec w Łodzi: Polska—Turcja 2:0.
10 sierpień w Warszawie: Polska—Finlandia 1:0.
31 sierpień w Budapeszcie: Polska—Węgry 0:4.

Rok 1924 zostanie na długo w pamięci naszych sportowców, jako **„rok olimpijski"**, w którym po raz pierwszy **sportowcy nasi wzięli udział w Olimpiadzie**, odbywającej się ówcześnie **w Paryżu.**

Aby piłkarze nasi do turnieju olimpijskiego byli możliwie najlepiej przygotowani postanowiono tak ułożyć terminarz spotkań międzypaństwowych, że bezpośrednio przed wyjazdem do Paryża udała się reprezentacyjna drużyna Polski na dwa mecze przeciw reprezentacji Szwecji do Sztokholmu.

Pamiętamy jeszcze do dziś, **jaką to konsternację wywołała pierwsza wiadomość o wyniku, uzyskanym w stolicy Szwecji.** Prawie nikt nie chciał dać temu wiary. Mieliśmy jeszcze świeżo w pamięci równą walkę naszych piłkarzy ze Szwedami w listopadzie poprzedniego roku, kiedy to szczęściu zawdzięczała Szwecja, że nie zeszła pokonana z boiska i pytaliśmy się nawzajem: „czy być może?".

A kiedy nie było już żadnej wątpliwości, że wynik **1:5** jest prawdziwy, wówczas pocieszaliśmy się, że w następnym. za dwa dni mającym nastąpić spotkaniu, weźmiemy rewanż na Szwedach i obronimy swoją — tak ambitnie i ciężko wywalczoną pozycję — w międzynarodowym piłkarstwie.

Zamiast poprawy wyniku przyszła jednak większa jeszcze klęska. W drugim meczu Polska przegrała ze Szwecją 1:7. W takim stanie zaczęto zastanawiać się nad celowością wysłania naszej jedynastki piłkarskiej na turniej olimpijski do Paryża. Było już jednak za późno odwołać i kilka dni później w stolicy Francji

Polska przegrała z Węgrami 0:5 odpadając tym samym od dalszych gier na olimpiadzie.

Wróćmy jednak myślą do meczów w Sztokholmie: **Skład drużyny polskiej na meczu w dniu 18. V. 1924 był następujący:**

Wiśniewski (Wisła), **Goerlitz** (IFC Katowice) — **Gintel** (Cracovia), **Fryc** (Cracovia) — **Spojda** (Warta), **Krupa** (Wisła), **Synowiec** (Cracovia) — **Kuchar** (Pogoń), **Batsch** (Pogoń), **Reyman** (Wisła), **Staliński** (Warta), **Sperling** (Cracovia).

Szwedzi mieli zespół następujący:

Lindberg (Helsinborg) — **Hirich** (Gais), **Hillen** (Gais) — **Friberg** (Orgrypte), **Holmberg** (Gais), **Lundberg** (Dingarden), — **Svensson** (Gais), **Rydell** (Orgrypte), **Ohlson** (Helsinborg), **Dahl** (Helsinborg), **Kock** (A. I. K.).

Szukając przyczyn tak wysokich klęsk wymieniano na wstępie nadzwyczaj słabą formę niezawodnych dotąd punktów reprezentacji jak **Gintel, Synowiec, Fryc, Sperling,** itd. — brak rutyny poważnych zawodów u środkowego pomocnika **Krupy,** — nierozsądnie stosowany system gry jednego obrońcy, co ze względu na szybki atak szwedzki stale stwarzało groźne sytuacje pod naszą bramką, a wreszcie **złe sędziowanie Boasa,** który pierwszą bramkę **„puścił"** ze **skandalicznego spalonego** (cała widownia protestowała przeciw temu), a i przy innych bramkach nie mógł ze spokojem zaręczyć, że offside nie był wykluczony. Ponadto zastępujący kontuzjonowanego w 15 minucie gry Wiśniewskiego, **Goerlitz,** (broniąc zresztą b. dobrze) piątą bramkę wbił sobie sam do siatki — napastnicy nasi zaś, głównie **Batsch** i **Staliński** zaprzepaścili wiele dogodnych sytuacyj podbramkowych. **Z sześciu bramek,** zdobytych przez obie drużyny, **pięć padło po przerwie.** Do przerwy prowadziła Szwecja 1:0, uzyskawszy w 10 minucie gry goala ze strzału prawego łącznika **Dahla,** który otrzymawszy piłkę od pomocnika był na spalonym.

Po przerwie bramki dla drużyny szwedzkiej zdobyli: **Dahl, Ohlson (2) i Rydell.**

Strzelcem honorowego punktu dla Polski był Batsch.

W drugim meczu przeciw Szwecji (20. V. 1924) **drużyna polska grała w następującym** zestawieniu:

Goerlitz (I. F. C.) — **Fryc** (Cracovia), **Cyll** (ŁKS) — **Spojda** (Warta), **Krupa** (Wisła), **Styczeń** (Cracovia) — **Kuchar** (Pogoń), **Batsch** (Pogoń), **Kałuża** (Cracovia), **Staliński** (Warta), **Müller** (Czarni).

W składzie drużyny szwedzkiej **zaszły tylko** zmiany na pozycjach **prawego obrońcy i lewego pomocnika.**

Już do przerwy prowadziła Szwecja 4:0. Rydell, Ohlson, Dahl i Kock byli strzelcami bramek.

Po przerwie drużyna polska zdobyła znaczną przewagę, lecz napastników naszych prześladował niesamowity pech. Dość tu powiedzieć, że **Kuchar, Batsch i Staliński strzelali kolejno po sobie trafiając w poprzeczkę,** że w tym okresie gry Batsch i Staliński odnieśli kontuzje i musieli przejść na skrzydła odstępując tym rolę łączników i że... **jedyną bramkę dla Polski zdobył Batsch dobijając trzykrotnie piłkę do siatki, gdyż słupek** bramkowy i bramkarz dwa razy **zagrodzili** piłce drogę do siatki.

Ze Stokholmu udała się nasza drużyna reprezentacyjna wprost do Paryża, gdzie w dniu 26 maja na stadionie Bergeyry stanęła do walki przeciw reprezentacji Węgier.

Wezwany telegraficznie **Cikowski** zjawił się w Paryżu, tak, że jedynastka polska wystąpiła w składzie następującym:

Wiśniewski (Wisła) — **Fryc** (Cracovia), **Cyll** (ŁKS) — **Styczeń** (Cracovia), **Cikowski** (Cracovia), **Spojda** (Warta) — **Kuchar** (Pogoń), **Batsch** (Pogoń), **Kałuża** (Cracovia), **Reyman** (Wisła, **Sperling** (Cracovia).

Skład drużyny węgierskiej: **Biri** (Kispesti) — **Mandl** (MTK), **Fogl II** (Ujpesti) — **Obitz** (F. C. Makkabi Berno), **Guttman** (Törekves r. Hakoah, Wiedeń), **Orth** (MTK) — **Jenny** (Kispesti), **Hirzer** (Törekves r. Hakoah), **Opata** (MTK), **Eisenhoffer** (Kispesti), **Braun** (MTK).

Drużyna nasza zmęczona długą podróżą i zdeprymowana klęskami sztokholmskimi grała bez wiary w swoje siły i wprost „drżała ze strachu" przed renomowanym przeciwnikiem, w którego szeregach znajdowało się szereg „gwiazd" pierwszej wielkości.

Jedynie Wiśniewski w bramce oraz Styczeń i Cikowski w pomocy grali na poziomie — pozostali natomiast dużo mniej od swej normalnej formy.

Węgrzy zdobyli swe bramki ze strzałów: **Hirzera (2), Opaty (2) i Eisenhoffera.**

c. d. w następnym numerze.

Cracovia-Wisła w boksie 8:8

Zawody niespodzianek i nokautów

Po raz pierwszy wogóle w historii sportu krakowskiego spotkały się te dwa rywalizujące kluby w boksie. Bokserzy Wisły, którzy mają swą tradycję sięgającą lat przedwojennych, musieli wytężyć wszystkie siły, aby uzyskać wynik remisowy, z młodą i ambitną drużyną Cracovii, która pod okiem **Winiarskiego** dochodzi do coraz to lepszych rezultatów. Przystępując do spotkania, zaznaczyć musimy, że przebieg poszczególnych walk był bardzo emocjonujący, a typowani faworyci spotkania swe przegrywali.

Z zawodników Wisły na szczególne wyróżnienie zasługują: **Matuła**, który w imponującym stylu pokonał przez k. o. obiecującego Kühna, który wykazał małą odporność na ciosy. Drugim bokserem zasługującym na słowa uznania i dopingu do pracy w uzyskaniu dalszych rezultatów jest **Gromala**, który już w drugiej minucie walki znokautował swego przeciwnika. Wagi muczej i koguciej Wisła nie ma.To znaczy że jej reprezentanci nie wykazują boksu na odpowiednim poziomie. Tyczy się to zarówno starego **Juszczyka**, walczącego niezbyt czysto, jak też młodego **Giergla**, któremu brak jeszcze wiele podstawowych zasad sztuki bokserskiej. Wielką niespodziankę sprawił również **Baster**, zawodnik o wyrobionej już marce w Krakowie, niezły technicznie, który nie mógł jednak sprostać **Szczerbowskiemu.** U Bastra uwidacznia się wybitny spadek formy i brak treningu (odsłaniał n. p. cały żołądek, co bokserowi klasowemu nie powinno asię zdarzyć). O **Chlipkiewiczu** nagół mało można powiedzieć, gdyż walczył tylko kilka minut, do czasu kontuzji **Jabłońskiego. Żbik** ze swego zwycięstwa nad młodym **Berezińskim** nie może być zachwycony. Incydent jaki nastąpił w tej walce, miał następujący przebieg. W drugim starciu po okrzyku sędziego ringowego „puść, krok w tył" **Żbik zasadniczo tego nie wykonał przepisowo**, lecz prawym prostym uderzył przeciwnika, który momentalnie upadł na deski. Jak rzeczywiście było, trudno jest powiedzieć, gdyż akcja ta była błyskawiczną, a publiczność najlepiej oceniła Żbika. **Ziętkiewicz** w wadze ciężkiej był dalekim od swej przedwojennej formy, przegrywając z Wróblem zasłużenie na punkty.

Zupełnie odmiennie zaprezentowali się bokserzy Cracovii, którzy braki techniczne pokrywali ambicją.

Najlepiej w drużynie białoczerwonych spisali się przedstawiciele najlżejszych wag, a to: niezły **Przybyłowicz**, młodziutki **Stysiał**, który jest bokserem niezwykle szybkim oraz **Szczerbowski. Dwernicki**, który stremowany wszedł na ring w spotkaniu z Gromalą już w pierwszej rundzie poddał się zupełnie niepotrzebnie, gdyż był dalej zdolnym do walki. Dwa asy Crcovii **Jabłoński** i **Kühn** mieli w meczu tym swój czarny dzień. Pierwszy spowodu kontuzji przegrał walkę, gdyż do jej czasu punktowo prowadził Wiślak, drugi natomiast w spotkaniu ze swym rywalem Matułą, musiał dość szybko uznać jego wyższość. Bereziński długi czas był równorzędnym przeciwnikiem Żbika, do momentu powyżej wspomnianego incydentu. Miłą niespodzianką swemu klubowi zrobił **Wróbel**, bijąc renomowanego Ziętkiewicza.

W walce wstępnej **Mochiński** spotkał się ze swym kolegą klubowym **Piątkowskim**, któremu uległ zdecydowanie na punkty. W drugiej walce wstępnej Gajewski i Matlak nierozstrzygnęli walki.

Po walkach wstępnych na ring wchodzą obie drużyny, które imieniem Cracovii wita **Winiarski**, wręczając **dyr. Bilińskiemu** proporczyk. W odpowiedzi dyr. Biliński rewanżując się również proporczykiem, zaznaczył, że spotkanie to będzie miało charakter bardzo zacięty, życząc zawodnikom pięknych i fair prowadzonych walk.

Techniczne wyniki walk przedstawiają się następująco:

W **wadze muszej:** Przybyłowicz (Cr.) bije na punkty Juszczyła (Wisła),

w **wadze koguciej:** Stysiak (Cr.) zdobywa dalsze punkty po zwycięstwie nad Giergielem (Wisła),

waga piórkowa: Gromala (W.) nokautuje w pierwszej rundzie Dwernickiego (Cr.),

waga lekka: Szczerbowski (Cr.) bije Bastra na punkty,

waga półśrednia: Chlipkiewicz (W.) wygrywa przez techniczne k. o. w I. starciu z Jabłońskim, spowodu kontuzji tego ostatniego,

waga średnia: Matuła (W.) nokautuje Kühna (Cr.) w pierwszej rundzie,

waga półciężka: Żbik (W.) nokautuje w drugim starciu Berezińskiego (Cr.),

waga ciężka: Wróbel (Cr.) zwycięża na punkty Ziętkiewicza (W.).

W ringu sędziował **Rabański** ze Śląska. Na punkty **Kulig** również ze Śląska. Na początku meczu publiczność entuzjastycznie witała sędziów śląskich, którzy jednak naogół niezadowolili, szczególne sędzia ringowy. **(Sm)**

Konferencja programowa P. Z. N.

W dniu 3. XI. 1946 odbyła się w Krakowie Konferencja Programowa Polskiego Związku Narciarskiego przy udziale **90 uczestników, reprezentujących Ministerstwa Komunikacji, Zdrowia, przedstawicieli Wojsk Ochrony Pogranicza, Dyrekcji Lasów Państwowych, PUWF i PW, Orbisu, P. Zw. H. Lód, P. Zw. Łyżwiarskiego, Związku Uzdrowisk, Centrali AZS-ów, Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych i klubów narciarskich.**

Szczegółowe obrady przeprowadzone zostały w komisjach: sportowej, turystycznej, wyszkoleniowej, komunikacyjnej i śniegowej. Omówiono wszelkie problemy związane z obecną ciężką sytuacją narciarstwa i ustalono program szkoleniowy oraz kalendarzyk imprez sportowych, z których najważniejsze podajemy poniżej.

22. XII. **Zakopane — Otwarcie sezonu (skoki).**

29. XII. **Klimczok (Biała) — Otwarcie sezonu (zjazdy).**

31. XII. **Zakopane — Bieg sztafetowy 4X10 km o mistrzostwo Polski.**

1. I. 1947. **Karpacz — Otwarcie skoczni.**

4—5. I. **Zakopane — Jubileusz SN TS Wisła (kombinacja norweska).**

17. I. **Karpacz — Akademickie mistrzostwa Polski.**

18—19. **Zakopane lub Warszawa — Łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej.**

29. I.—2. II. **Szczyrk — Harcerskie mistrzostwa Polski.**

2.—9. II. **Chamonix — Międzynarodowe mistrzostwa Europy.**

14.—16. II. **Zakopane — XXII. mistrzostwa narciarskie Polski.**

23. II. **Wisła — Jubileuszowe m-nar. mistrzostwa SKN Katowice.**

6.—9. II. **Karpacz — Mecz narodów słowiańskich.**

Ponadto **ustalono imprezy Polskiego Związku Hokeja na lodzie,** który przewiduje w styczniu międzynarodowy turniej w Krynicy, dalej okręgowe i półfinałowe mistrzostwa Polski z finałem w Łodzi lub Krynicy, w lutym zaś finały młodzików w Krynicy, turniej w Zakopanem, mistrzostwa Europy w Pradze, wreszcie 5 marca m-strzostwa akademickie w Zurichu.

O awans do klasy wyższej

O wejście do klasy „A"

Wolania—Szczakowianka 5:2 (3:0)

Wolania odniosła zasłużone zwycięstwo nad Szczakowianką, która nimo niezłej techniki zagrała słabo, ustępując Wolanii zwłaszcza pod względem szybkości. Wolania zdobyła przed przerwą 3 bramki przez: Liszkę Opryskę i Drożdża M. a po przerwie przez Liszkę i Zientarę. Przy stanie 5:0 Szczakowianka wyzyskując krótki okres przewagi zdobyła 2 bramki przez Jamgena (z karnego) i Stadlera z przeboju. Najlepszym graczem na boisku był **Liszka** z Wolanii; ze Szczakowianki wyróżnił się Jamgen. Sędziował dobrze Zdybalski.

Nadwiślan—Kmita 2:1 (2:0)

Mimo śliskiego boiska i padającego bez przerwy deszczu obie drużyny grały na dobrym poziomie technicznym, szybko i ambitnie. Do przerwy dużą przewagę miał Nadwiślan i zapewnił sobie wówczas ze strzałów Wolfingera i Paska prowadzenie 2:0. Po przerwie stroną częściej i groźniej atakującą była Kmita; uzyskała ona w tym okresie bramkę ze strzału Miłka. Sędziował dobrze Domin.

Płaszowianka—Mościce 2:1

O wejście do klasy B

Milicyjny—Tramwaj 6:3 (2:1)

Duża przewaga Milicyjnego, zwłaszcza po przerwie. Atak jego grał w tym okresie bardzo dobrze, strzelając w krótkim okresie 4 bramki. Bramki dla zwycięzców zdobyli Sołek 3, Latacz, Feiler i Grudzień po jednej. Dla pokonanych bramki (w tym jedną z karnego) zdobył Kowalski. Z Milicyjnego wyróżnili się Nalepa i Bator. Z drużyny Tramwaju Kowalski. Sędziował dobrze Sadzik.

Społem—Skawina 4:2 (2:1)

Jedynastka Społem zagrała te zawody nadzwyczaj ambitnie i przeważała przez cały czas meczu nad silną drużyną Skawinki. Mimo fatalnej pogody i terenu zawody prowadzone były szybko i fair. Bramki dla zwycięców zdobyli: **Perz (2), Jarocki i Kopeć** — dla pokonanych: **Obtułowicz** (2), w tym jedną z karnego. Sędzia **Konik** dobry. (ww)

O puchar W. S.—KOZPN.

Wolania-Związkowiec 4:0 (3:0)

Przewaga zwycięców, którzy byli drużyną lepszą technicznie, szybszą i bardziej bojową. Bramki zdobyli: Bielecki (2) oraz Polak i Konik po jednej. Sędziował dobrze Wacławek.

Fuzja Zrywu z Pikietą

Jak nas informuje kierownik sportowy Klubu Sportowego Zryw Kielce, w tych dniach nastąpi oficjalna fuzja KS Zryw z KKS Pikietą Kielce. Pikieta posiada dobrą jedynastkę piłkarską na poziomie klasy „B". Po zfuzjowaniu tych klubów powstanie w Kielcach jeszcze jedna silna drużyna piłki nożnej.

Jesienny bieg uliczny w Kielcach

Staraniem KS. Zryw urządzony został na zakończenie sezonu jesienny bieg ulicami miasta Kielc na trasie ok. 3.500 m. W biegu udział wzięło 65 zawodników rekrutujących się z organizacji młodzieżowych, wojska i młodzieży szkół średnich. Bieg ukończyło 60 zawodników.

1-sze miejsce zdobył zawodnik Radomski (KS Zryw, Kielce), który przebiegł trasę w 13,45 min. Radomski otrzymał nagrodę prezesa KS Zryw mjr. Tataja a mianowicie zegarek oraz komplet do pisania (pióro wieczne i ołówek). Na 2-gim miejscu uplasował się Niedźwiecki (WKS Szturmowiec, Kielce), który przyszedł na metę w czasie 13,52 min. 3-cie miejsce zajął Tchórz (KS TUR, Kielce). 4) Pecel (KS Zryw, Kielce). 5) Domagała (KM ZWM, Kielce). 6) Golc (KM ZWM, Kielce).

KS Zryw Kielce organizuje sekcję hokejową i bokserską

KS Zryw z Kielc organizuje już w najbliższym czasie sekcję hokejową oraz bokserską. W tej chwili kierownictwo klubu czyni starania o wyposażenie drużyn w odpowiedni sprzęt. Zapowiadają, iż bokserzy wystąpią już w niedługim czasie w ringu. Mamy wrażenie, że inicjatywa młodych działaczy KS Zryw, którzy nie są bogatym, ale śmiało stawiającym kroki naprzód klubem sportowym, podciągnie w pracy ogólnosportowej inne bogatsze towarzystwa (Tęcza, Partyzant, Ludwików), które do tej pory ograniczyły w przeważającej części do kopania piłki.

Lechia klubem harcerskim

Klub Sportowy Lechia z Kielc zmienia swą dotychczasową nazwę na Harcerski Klub Sportowy Lechia przy Komendzie Chorągwi Harcerzy Kielce. Do tej pory Lechia istniała przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich. Dzięki przystąpieniu do Komendy Harcerzy Lechia zdobyła sobie szereg nowych zawodników, przeważnie lekkoatletów, harcerzy. Warto nadmienić, że w ogólnopolskich zawodach lekkoatletycznych harcerzy w Krakowie, które odbyły się r. b., harcerze kieleccy zdobyli 7 miejsc na ok. 20 drużyn startutjących.

Urban (T. S.) Wisła zdobywa puchar „Dziennika Polskiego"

przed Jastrzębskim i Półtorakiem. — Wideł (K. S. Cracovia) zwycięzcą biegu juniorów.

Rozegrany w tym roku drugi **bieg na przełaj** o puchar przechodni **„Dziennika Polskiego"**, memoriał **śp. Janusza Kusocińskiego**, przyniósł niespodziankę w postaci zwycięstwa biegacza **Wisły, Urbana**, który pokonał dwóch groźnych rywali: **Jastrzębskiego** (Cracovia) i zeszłorocznego zwycięzcę pucharu **Półtoraka** (Dziew. KS. Łódź).

Jak w roku ubiegłym, tak i obecnie walka o zwycięstwo rozegrała się między nimi. Biegli oni od startu obok siebie i dopiero po wbiegnięciu na bieżnię Stadionu Miejskiego, **wspaniały finisz Urbana zadecydował o zwycięstwie.** Trasa była dość długa, szczególniej dla Urbana, któremu najlepiej odpowiada dystans do 5 km, natomiast i Jastrzębski i Półtorak są raczej biegaczami, którym więcej odpowiada dystans około 10 km. Toteż zwycięstwo Urbana nabiera tym większej wartości. Niebezpieczna broń Jastrzębskiego, **ostry finisz,** tym razem zawiódł. Bronią tą został on pobity właśnie przez mającego dotychczas opinię „wolnego" na finiszu Urbana.

Tak więc puchar przechodni, który przechodzi na własność 3-krotnego pod rząd, lub 5-krotnego w różnej kolejności zwycięzcy, pozostaje tym razem w Krakowie. Czy Urban zdobędzie go w następnych dwóch biegach, czy w międzyczasie nie „zabłyśnie" nowy talent długodystansowy, okaże się w roku przyszłym.

Na firmamencie lekkoatletyki krakowskiej błyska jednak już biegacz, który w roku bieżącym (jak i w poprzednim zresztą), okazał się najlepszym w biegu juniorów, a który w roku przyszłym stanie do zawodów już jako senior. Jest nim **Wideł** (KS Cracovia). Zwycięża on dotychczas bezkonkurencyjnie swych rywali i przy dalszej systematycznej pracy będzie miał bardzo dużo do powiedzenia. Z innych młodych duże nadzieje rokują tak **Laska** (KS Cracovia), jak i **„Karp"** (TS Wisła).

Rozegrany jako pierwszy **bieg juniorów** na trasie ok. 3 km zakończył się zwycięstwem **Widła** w czasie 10,20,4 min. przed Laską — 10,22,8 min. i „Karpem" — 10,27,6 min. 4) Ochęduszko (niest.), 5. Maćkowski (KS Głuchoniemi), 6. Swierkosz (KS Głuch.), 7. Obrok (niest.), 8. Kmiecik (KS Głuch.), 9. Chodor (KS Głuch.). Ze startu pierwszy wybiegł Wideł i nie oddał prowadzenia do końca biegu. Laska trzymał się stale za zwycięzcą, natomiast „Karp" początkowo na piątej, następnie przechodził na bliższe pozycje, aż wreszcie pozostał na trzeciej.

Do biegu seniorów stanęło na starcie 6 zawodników i wszyscy ukończyli bieg. Poza pierwszą trójką na wyróżnienie zasługuje harcerz **Niemczyk,** biegacz raczej średnich dystansów. Przybiegł on do mety w niezbyt dużej odległości od trzeciego. Obserwujemy u tego drobnego fizycznie i ambitnego biegacza stały postęp. Również **Starowicz** z Klubu Głuchoniemych przebiegł dystans bardzo lekko i wykazał dobrą formę.

Po starcie na czoło biegu wyszedł **Urban,** za nim **Półtorak, Niemczyk** i **Jastrzębski.** Na „deptaku" nawet Niemczyk objął prowadzenie, został jednak zdystansowany przez zwycięską trójkę, która biegła bez przerwy razem. Niemczyk trzymał się jednak w bliskiej odległości, a na półmetku, który znajdował się na Stadionie, biegł on nie więcej, jak 20 m z tyłu (Starowicz 200 m, Stefański ok. 1 km za czołówką). Bieg zaczął się rozstrzygać już po wybiegnięciu przez pierwszych trzech z Parku dr. Jordana. Urban zyskał parę metrów na Jastrzębskim i Półtoraku. W tej kolejności wbiegli oni na bieżnię Stadionu, gdzie na ostatnim okrążeniu Urban wspaniałym finiszem powiększył przewagę nad Jastrzębskim do ok. 10 m, a nad Półtorakiem do 50 m.

Po zakończeniu biegów nastąpiło wręczenie nagród przez przedstawiciela redakcji „Dziennika Polskiego", redagującego dodatek „Życie Sportowe, **dr. J. Fignę,** poprzedzone wspomnieniem pamięci znakomitego polskiego biegacza, zamordowanego przez Niemców, śp. Janusza Kusocińskiego. **(at)**

Trójka akademików najlepsza

Kozdrój, Mizia i Stobiecki (AZS) najlepszą trójką Krakowa

W zakończonym dzisiaj turnieju o mistrzostwo Krakowa niespodziewane zwycięstwo odniosła nadzwyczaj zgrana i wykazująca dobry trening trójka akademicka.

Po pokonaniu dobrego zespołu Olszy (**Grabowski, Schinohl, Stankiewicz)** (15:9, 15:0!) oraz niemniej silnej Cracovii I (15:5, 15:8) trafiła ona wreszcie na Wisłę I., podczas gdy Wisła I. w składzie **(dr Stok, Arlet, Pawlik rez. Dezsö)** miała na swej drodze do finału zaledwie jedno spotkanie z Tarnovią (15:13, 15:10). Do półfinału dostała się bowiem nieoczekiwanie nieznana drużyna tarnowska w składzie **Grabczyński, Pawlikowski, Łoś** zwyciężając silny zespół AZS-u II. **(Lipiński, Nagórski, Paszkowski** po ciężkiej jednak walce (14:16, 16:14 i dogrywka 5:3). Czwarty **półfinalista Cracovia I. (Kierat, Więcek i dobrze zapowiadający się młody Kułakowski I.)** wyeliminowała z trudem **Halniak (Skrzypek, Koziana, Zdzisławski** 11:15 i 16:10) oraz lekko trójkę Społem (Mazanek, Wojewoda, Rogowski 15:9, 15:7).

W spotkaniach finałowych do walk o pierwsze miejsce dostała się — jak już wspomnieliśmy — Wisła I. oraz AZS I., który pokonał Cracovię stosunkowo lekko 15:5 i 15:8.

O trzecie i czwarte miejsce spotkały się więc ze sobą Cracovia I. i Tarnovia. **Po pięknej i emocjonującej walce wygrała Cracovia w trzech setach (9:15, 15:8 i 15:8). Tarnovia** chociaż bez treningu (brak sali w Tarnowie) okazała się godnym partnerem dla jednej z najlepszych drużyn Krakowa.

Finał był niemniej emocjonujący i przyniósł najzupełniej zasłużone zwycięstwo akademikom, których podporą okazał się przede wszystkim skutecznie ścinający **Mizia.** Słabszym natomiast był **Stobiecki,** mając po przeciwnej stronie odpowiednik w wyraźnie niedotrenowanym **dr Stoku.**

Wszystkie powyższe zawody prowadzili sędziowie **dr Stok, inż. Preusner, Skrzypek, mgr. Budziaszek, Seifert, Nagórski i Lesiak.**

Turniej okazał się doskonałą zaprawą do mistrzostw Krakowa, które rozpoczną się w dniach najbliższych i wykazał duże zainteresowanie się rozgrywkami w piłkę ręczną u krakowskiej publiczności, która oprócz pięknej gry miała okazję podziwiać jeszcze wspaniałe, słodkie nagrody ofiarowane przez znane w Krakowie firmy **Suchard, Helia, Pischinger, Kryształ,** oraz przedstawiciela powyższych fabryk **f-mę Madoń** jak również przez niemniej znaną fabrykę pierników **A. Rothe.** Dołączyło się także i Społem ofiarując nagrodę pocieszenia (porcelana rosenthalowska) dla zespołu tarnowskiego. Nagrody bowiem przewidziane były i tak zostały rozdane za pierwsze trzy miejsca w każdej konkurencji, a to mixtach, trójkach żeńskich i męskich.

Trudy turnieju okazały się więc sowicie wynagrodzone.

Wydawca: R.S.K.O. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Staller. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. M—16223